



Sygn. akt II USKP 89/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Iwulski

SSN Halina Kiriło

w sprawie z wniosku K. W. i A. Ż.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Z.
o podleganie ubezpieczeniu społecznemu,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 25 listopada 2021 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 5 marca 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Z. wyrokiem z dnia 10 listopada 2017 r. oddalił odwołania A. Ż. (dalej jako odwołująca się) i K. W. (dalej jako płatnik składek lub zleceniodawca) od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. z dnia 18 lipca 2016 r. stwierdzającej, że odwołująca się A. Ż. jako osoba wykonująca

pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek K. W. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu od dnia 9 lipca 2015 r. oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że odwołująca się, będąca wnuczką K. i J. W., w dniu 9 lipca 2015 r. zawarła umowę zlecenia z babcią K. W. na okres do dnia 31 grudnia 2015 r. za wynagrodzeniem w kwocie 3.000 zł miesięcznie. Na mocy tej umowy odwołująca się jako zleceniobiorca zobowiązała się do wykonania usług pielęgnacyjnych (opieka nad dwiema starszymi osobami). Za wykonaną usługę wystawiła rachunki z dnia 31 lipca, 31 sierpnia i 30 września 2015 r., w których kwitowała odbiór wynagrodzenia, a babcia potwierdzała wykonanie pracy. Od dnia 9 lipca 2015 r. odwołująca się została zgłoszona przez babcię jako płatnika składek do ubezpieczeń społecznych z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy zlecenia, a od dnia 4 października 2015 r. wystąpiła do organu rentowego z wnioskiem o wypłatę zasiłku macierzyńskiego. Odwołująca się ukończyła studia na kierunku filologia iberyjska oraz uzyskała licencjat na kierunku turystyka i rekreacja ze specjalizacją instruktor sportu na A. w W. W roku akademickim 2014/15 była studentką na kierunku Zarządzenie na Universidade (...), przez 5 lat przed zawarciem spornej umowy zlecenia mieszkała w Portugalii. Do Polski wróciła w lipcu 2015 r. i zamieszkała w W..

Dziadkowie K. i J. W. mieszkali w Z. w mieszkaniu o łącznej powierzchni 44 m² należącym do ich córki K. Ż. (matki odwołującej się). Mieszkanie to składa się z dwóch pokoi, w tym jednego z aneksem kuchennym, przedpokoju i łazienki. Odwołująca się dzień przed podpisaniem umowy przyjechała do Z. i od tamtej pory do końca września 2015 r. mieszkała z dziadkami, zajmując pokój z aneksem kuchennym. Fakt ten nie został zgłoszony do wspólnoty mieszkaniowej, a odwołująca się nie ponosiła żadnych opłat za mieszkanie - wszystkie rachunki, czynsz i żywność dziadkowie opłacali z własnych środków. W dniu zawarcia umowy zlecenia odwołująca się była w 29 tygodniu ciąży. Dziadkowie utrzymują się z emerytur, mają też oszczędności. K. W. jest osobą niepełnosprawną, choruje na osteoporozę, przeżyła kilka operacji żyłaków, ma problemy ze stawami, co utrudnia jej poruszanie się. J. W. przeszedł cztery operacje, ma zerwane ścięgno Achillesa i również ma problemy z chodzeniem. Przed zawarciem spornej umowy małżeństwo

W. nie korzystało z odpłatnej pomocy innych osób przy codziennych czynnościach. Obecnie mieszkają w Z. pod W., a nieodpłatną opiekę nad nimi sprawuje ich córka K. Ż. oraz sporadycznie odwołująca się. W praktyce, w okresie od lipca do września 2015 r., odwołująca się opiekowała się dziadkami w ten sposób, że wykonywała wszystkie prace domowe, robiła zakupy, opłacała bieżące rachunki, sprzątała, gotowała posiłki, prała, prasowała, pomagała dziadkom w zabiegach rehabilitacyjnych, ćwiczyła z nimi, wykonywała masaże, zabiegi kosmetyczne, wozila ich do lekarza, do banku. Nie miała z góry określonych obowiązków ani czasu na ich wykonanie - wynikały one z bieżących potrzeb. Była do dyspozycji dziadków przez cały czas. Trudno określić jak długo odwołująca się pracowała w ciągu dnia, ponieważ cały czas przebywała z dziadkami, razem oglądali telewizję, żartowali, wiodąc wspólnie życie rodzinne. Ciężę odwołującej się – po jej powrocie do Polski- prowadził lekarz ginekolog praktykujący w W., u którego odbyła ona wizyty w dniach: 29 lipca, 27 sierpnia, 10 i 23 września 2015 r. Poród nastąpił dniu 4 października 2015 r. w W..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołania za nieuzasadnione, podkreślając, że podleganie ubezpieczeniom społecznym z określonych tytułów wynika z rzeczywistego stanu i sposobu wykonywania zatrudnienia, a nie z samego sporządzenia umowy w określony sposób. Stąd dla uznania, że ubezpieczony podlega ubezpieczeniom społecznym jako zleceniobiorca (art. 734 § 1 k.c.) w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 11 ust. 2, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (obecnie jednolity tekst: Dz.U. z 2021 r., poz. 423 ze zm., dalej ustawa systemowa), konieczne jest ustalenie, że stosunek zlecenia faktycznie istniał i był realizowany w okresie wymienionym w art. 13 pkt 2 tej ustawy. Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie za trafnością zaskarżonej decyzji organu rentowego, że umowa zlecenia została zawarta dla pozoru, aby odwołująca się uzyskała tytuł do objęcia ubezpieczeniem chorobowym przemawia nie tyle zgromadzony materiał dowodowy i ustalone na jego podstawie fakty (w zasadzie wykazane przez odwołujące się), co wnioski z nich wypływające i ich ocena prawna.

Nie kwestionując zeznań stron co do rodzaju pomocy świadczonej przez odwołującą się na rzecz dziadków ani sposobu jej zorganizowania, Sąd Okręgowy

nie dał wiary twierdzeniom państwa W., jakby w momencie zawierania spornej umowy nie wiedzieli o ciąży wnuczki. Okoliczności podpisania umowy jednoznacznie bowiem wskazują, że zasadniczym powodem jej zawarcia była właśnie sytuacja życiowa i osobista odwołującej się, która wróciła do Polski po kilku latach pobytu za granicą, w zaawansowanej ciąży, bez bieżącego dochodu, nie objęta ubezpieczeniami społecznymi i bez tytułu, który pozwalałby na objęcie nimi. W tej sytuacji zrozumiałe jest, że dziadkowie chcieli pomóc wnuczce. Niemniej jednak stan wiedzy dziadków o ciąży wnuczki, jak i motywacja jaką kierowały się strony zawierając sporną umowę (nawet, gdyby był to wyłącznie zamiar uzyskania świadczeń z ubezpieczenia chorobowego w związku z macierzyństwem), nie mają znaczenia dla oceny skutków prawnych zawarcia spornej umowy zlecenia. Samo istnienie umowy nie decyduje bowiem o skutecznym nawiązaniu stosunku cywilnoprawnego, ale też bez znaczenia - z punktu widzenia prawa ubezpieczeń społecznych - jest motywacja jego nawiązania, o ile stosunek ten był faktycznie realizowany. Co innego, gdy umowa była zawarta jedynie dla pozorów, w tym dla nadania zachowaniom stron umowy znaczenia i skutku prawnego, innego niż rzeczywiste, tj., gdy umowa ma nadać relacji między stronami inny wymiar prawny niż ten, jakim skutkuje ta relacja bez jej pozornego sformalizowania (art. 83 § 1 k.c.).

Z treści analizowanej umowy zlecenia wynika, że odwołująca się zobowiązała się do świadczenia pracy na rzecz dwóch starszych osób w postaci usług pielęgnacyjnych (opieki), a więc miała je wykonywać zawodowo za odpłatnością. Zawierając tego rodzaju umowę strony powinny zatem określić zasady współpracy (ramy organizacyjne) w taki sposób, aby możliwe było realne egzekwowanie wykonania umowy oraz stwierdzenie czy zobowiązanie wykonano należycie i w związku z tym, czy należy się zapłata, a więc precyzyjnie określić czynności objęte umową, ich wymiar ilościowy, rodzajowy i czasowy. Tymczasem strony spornej umowy nie nadały objętej nią usłudze profesjonalnego charakteru, mimo że była ona nieokazjonalna oraz odpłatna i to za zamknięte, powtarzające się okresy. Umowa zlecenia nie określa, jakie zabiegi pielęgnacyjne miały być wykonywane oraz jakie czynności wchodziły w zakres opieki, w jaki sposób miały być realizowane ani jak następować miał ich odbiór. Brak tego typu zapisów świadczy o tym, że strony nie miały faktycznego zamiaru realizowania umowy, a to

przesądza o jej pozorności. Odwołująca się pomagała dziadkom w bieżących sprawach życia codziennego, to jest: w sprzątaniu, gotowaniu, w nieokreślonych z góry zabiegach rehabilitacyjnych i kosmetycznych, uczestnicząc *de facto* w bieżącej realizacji potrzeb bytowych swoich dziadków bez określonego, weryfikowalnego, wymiaru poszczególnych zadań. Potwierdził to świadek J.W., zeznając, że „wnuczka wykonywała wszystkie prace domowe”, a więc nie tylko pielęgnacyjne i opiekuńcze, na które zawarła umowę. Dlatego „nie prowadziliśmy jakiegoś dzienniczka brygadzysty, żeby to zapisywać. Do jej obowiązków należało zmywanie podłogi, gotowanie, pranie, prasowanie, wychodzenie po zakupy, nic szczególnego”. Również K. W. zeznała, że „z wnuczką chodzili razem na spacer, kupiła im kijki oraz instruowała jak z tymi kijkami chodzić. Trudno określić jak długo trwała ta praca w ciągu dnia, można określić, że 24 godziny, ponieważ cały czas wnuczka przebywała z nami, mimo że umowa była zawarta na 8 godzin. Telewizję oglądaliśmy, żartowaliśmy, to było po prostu życie rodzinne”. W ocenie Sądu Okręgowego z zeznań tych wynika jednoznacznie, że w rzeczywistości odwołująca się nie świadczyła zawodowo na rzecz dziadków usług opiekuńczo-pielęgnacyjnych, lecz zwykłą pomoc w życiu codziennym, zwyczajową w relacjach rodzinnych, która nie wywiera skutku w sferze ubezpieczeń społecznych. Udzielanie bieżącej pomocy osobom najbliższym nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, zaś beneficjenta pomocy nie obciążają obowiązki płatnika składek.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 5 marca 2019 r. zmienił zaskarżony przez odwołującą się oraz płatnika składek wyrok Sądu Okręgowego w jego punkcie I i poprzedzającą go decyzję organu rentowego i stwierdził, że A. Ż. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia na rzecz płatnika składek K. W. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia 9 lipca 2015 r. (pkt 1) oraz w punkcie II i III w ten sposób, że zasądził od organu rentowego na rzecz K. W. i A. Ż. kwoty po 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję (pkt 2) a także zasądził od organu rentowego na rzecz odwołujących się kwoty po 135 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym (pkt 3).

Sąd Apelacyjny, przytoczywszy treść przepisów regulujących zasady podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym przez osoby wykonujące

pracę na podstawie umowy zlecenia (art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 11 ust. 2, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 ustawy systemowej), zawierających definicję zlecenia (art. 734 § 1 k.c.) oraz dotyczących rozkładu ciężaru dowodu w postępowaniu cywilnym (art. 221, art. 210 § 2, art. 213 § 1, art. 228 § 1, art. 230 i art. 231 k.p.c.), stwierdził, że przeprowadzone w sprawie dowody dają podstawę do przyjęcia, że odwołująca się A. Ź. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zalecenia rzeczywiście ją realizowała. Według Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny, ale nie sposób zgodzić się z jego oceną prawną i „mówić o pozorności umowy zlecenia, albowiem strony zawarły umowę z zamiarem jej realizacji i faktycznie opieka nad dziadkami była wykonywana”. Odwołująca się wykonywała wszystkie prace domowe: robiła dziadkom zakupy, opłacała bieżące rachunki, sprzątała, gotowała posiłki, prała, prasowała, pomagała w zabiegach rehabilitacyjnych, wykonywała zabiegi kosmetyczne, woziła do lekarza, banku. Nie stoi zaś na przeszkodzie uznaniu umowy za ważnie zawartą to, że przedmiot umowy sformułowany był ogólnie jako „opieka na dwiema starszymi osobami”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie było potrzeby w okolicznościach rozpoznawanej sprawy wyznaczania organizacyjnych ram wykonywania zobowiązania ani precyzyjnego określenia czynności objętych tym zobowiązaniem - ich wymiaru ilościowego, rodzajowego czy czasowego. Skoro umowa zlecenia była wykonywana za odpłatnością, świadczone usługi były wielorodzajowe, wykonywane w zamkniętych powtarzających się okresach, to umowa ta rodzi skutek w postaci podlegania przez odwołującą się ubezpieczeniom społecznym jako osoby wykonującej pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 8 ust. 6 pkt 1, art. 11 ust. 2, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej.

Organ rentowy w całości zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną, domagając się uchylenia zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy przez oddalenie odwołania od zaskarżonej w tym postępowaniu decyzji oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania kasacyjnego, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz zasądzenia zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Organ rentowy zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

1) art. 83 k.c. w związku z art. 750 i art. 734 k.c. oraz art. 163 i art. 175 k.r.o., przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że umowa o świadczenie opieki przez wnuczkę nad dziadkami nie została zawarta dla pozorów, mimo że jej rzekome wykonywanie polegało na pomocy w bieżących czynnościach życia codziennego, a jej zawarcie nastąpiło w celu stworzenia dla odwołującej się warunków określających jej status jako zleceniobiorcy w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego z pominięciem, że zleceniodawcą był członek rodziny, a zakres wykonywanej pracy wskazywał na krótkotrwałą pomoc w bieżących czynnościach życia codziennego, o której mowa w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, skoro ze względu na wysoką ciążę, prowadzoną przez lekarza ginekologa w W. odwołująca się mogła być w miejscu zamieszkania dziadków sporadycznie w celu stworzenia wrażenia u osób trzecich wykonywania czynności objętych tą umową zlecenia, co wskazuje na zawarcie umowy dla pozorów;

2) art. 83 k.c. w związku z art. 750 i art. 734 k.c. oraz art. 128 i art. 135 k.r.o., przez ich nie zastosowanie i przyjęcie, że sporna umowa o świadczenie opieki nie została zawarta dla pozorów, mimo że jej rzekome wykonywanie polegało na pomocy w bieżących czynnościach życia codziennego, a jej zawarcie nastąpiło w 29 tygodniu ciąży, w celu stworzenia dla odwołującej się warunków określających jej status, jako zleceniobiorcy w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego;

3) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 8 ust. 6 pkt 1, art. 11 ust. 2, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, przez błędną wykładnię i przyjęcie, że w spornym okresie odwołująca się podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy zlecenia w sytuacji, gdy umowa ta zawarta została dla pozorów.

W skardze kasacyjnej zarzucono także naruszenie przepisów postępowania, mających istotny wpływ na wynik sprawy to jest: 1) art. 227 i art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., polegające na pominięciu części materiału zebranego w postępowaniu i braku wyczerpujących ustaleń; 2) art. 233 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c., przez braki w uzasadnieniu wyroku, gdyż nie zawiera ono przyczyn, dla

których Sąd Apelacyjny odmówił wiarygodności i mocy dowodowej dowodom wyszczególnionym w *tirecie* pierwszym i drugim, a także krańcowo odmiennej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a tym samym brak uzasadnienia odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego od oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy.

W uzasadnieniu podstaw skargi kasacyjnej organ rentowy podkreślił, że czynności wykonywane przez wnuczkę (odwołującą się A. Ż.) na rzecz dziadków (małżeństwa W.) należy oceniać w świetle obowiązków wynikających ze stosunków rodzinnych (obowiązków alimentacyjnych), a to powoduje, że zawarta umowa zlecenia jest umową pozorną i została zawarta wyłącznie w celu uzyskania świadczeń chorobowych i macierzyńskich.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej uzasadniają uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, mimo iż nie wszystkie są uzasadnione.

Zgodnie z art. 398³ § 1 k.p.c. skarga kasacyjna może być oparta na naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (pkt 1) oraz na naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Obie podstawy kasacyjne pozostają ze sobą w związku funkcjonalnym, ponieważ nie jest możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10, s. 541 czy z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997 nr 9, poz. 128). W związku z powyższym oparcie skargi kasacyjnej na obu podstawach z art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. skłania Sąd Najwyższy do oceny w pierwszej kolejności zarzutów natury procesowej.

Rozpoczynając analizę sprawy od zarzutów naruszenia przepisów postępowania już na wstępie wskazać trzeba, że żaden z nich nie został pozytywnie zweryfikowany. W ramach zarzutów dotyczących naruszenia przepisów postępowania skarżący wymienił art. 227 i art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 7 listopada 2019 r, na mocy ustawy

z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U z 2019 r., poz. 1469) i art. 382 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. zarzucając Sądowi Apelacyjnemu, że wydając wyrok reformatoryjny, pominął część zebranego w sprawie materiału dowodowego, a sporządzone uzasadnienie nie zawiera przyczyn, które doprowadziły do krańcowo odmiennej oceny materiału dowodowego niż dokonanej przez Sąd Okręgowy.

Tymczasem w rozpoznawanej sprawie nie doszło do zanegowania faktów ustalonych przez Sąd Okręgowy, ponieważ „w ocenie Sądu Apelacyjnego prawidłowo Sąd pierwszej instancji ustalił stan faktyczny”, a jedynie dokonał błędnej jego oceny prawnej. Ponadto zauważyć trzeba, że Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do badania prawidłowości ustaleń faktycznych ani do oceny dowodów dokonanych przez sąd drugiej instancji. Sąd Najwyższy jako sąd kasacyjny nie zajmuje się oceną materiału dowodowego, nie ma również kompetencji do dokonywania kontroli prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez sąd drugiej instancji według kryteriów opisanych w art. 233 § 1 k.p.c. W razie postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym, Sąd Najwyższy nie dokonuje ponownej analizy wiarygodności i mocy zgromadzonych dowodów, lecz sprawdza jedynie prawidłowość wykorzystania przez sąd orzekający uprawnień przewidzianych w omawianym przepisie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 kwietnia 2017 r., IV CSK 375/16, LEX nr 2312229; z dnia 16 marca 2017 r., I PK 85/16, LEX nr 2297412; z dnia 7 lutego 2017 r., II UK 686/15, LEX nr 2255423; z dnia 23 czerwca 2016 r., V CSK 536/15, LEX nr 2116798; dnia 8 stycznia 2014 r., II UK 229/13, LEX nr 1418807; z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 403/12, LEX nr 1350309; z dnia 29 września 2005 r., II PK 28/05, niepublikowany). Wobec tego w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie i kategorycznie przyjmuje się, że w związku z zakazem przewidzianym w art. 398³ § 3 k.p.c. przepis art. 233 § 1 k.p.c. nie może stanowić uzasadnionej podstawy skargi kasacyjnej ani samodzielnie, ani w powiązaniu z innymi przepisami. To oznacza, że nie może zostać uwzględniony zarzut naruszenia art. 227 i art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. sprowadzający się w konsekwencji do przyjęcia, iż to Sąd pierwszej instancji, a nie Sąd Apelacyjny, prawidłowo ocenił i rozważył zebrany w sprawie materiał dowodowy.

Nie doszło także do naruszenia art. 382 k.p.c., ponieważ w postępowaniu apelacyjnym nie uzupełniano postępowania dowodowego, zaś Sąd Apelacyjny swoje rozstrzygnięcie oparł na wynikach postępowania dowodowego przeprowadzonego przed Sądem pierwszej instancji, nie kwestionując ustaleń dokonanych na podstawie przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji dowodów. A zatem wiążące są ustalenia, że odwołująca się, będąc w 29 tygodniu ciąży i nie dysponując innym tytułem do objęcia ubezpieczeniem społecznym, faktycznie sprawowała opiekę nad dziadkami, pomagając im w bieżących czynnościach życia codziennego, wykonując wszystkie prace domowe, takie jak: robienie zakupów, opłacanie rachunków, sprzątanie, gotowanie posiłków, pranie, prasowanie, pomaganie w zabiegach rehabilitacyjnych i kosmetycznych.

Wbrew odmiennemu twierdzeniu skarżącego bezpodstawny jest również zarzut naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Po pierwsze, naruszenie tego przepisu może być zarzucane w skardze kasacyjnej tylko wyjątkowo, gdy wady uzasadnienia uniemożliwiają dokonanie kontroli kasacyjnej z uwagi na jego sporządzenie w sposób nie pozwalający na zorientowanie się w przyczynach natury faktycznej i prawnej, które legły u podstaw rozstrzygnięcia (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2016 r., I CSK 278/15, LEX nr 2021936). Po drugie, okoliczność, że organ rentowy nie podzielił oceny dowodów dokonanej przez Sąd drugiej instancji, nie świadczy o naruszeniu zaskarżonym wyrokiem art. 328 § 2 k.p.c., bowiem przepis ten skupia uwagę na aspekcie relacyjnym i to dokonywanym po wydaniu wyroku, a to oznacza, że jego wady właściwie nie wpływają na wynik sprawy. W rezultacie, uchybienie temu przepisowi co do zasady nie stanowi skutecznej podstawy kasacyjnej ze względu na wymóg określony w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.

Otwarta kwestią jest jednak czy odwołująca się faktycznie wykonywała opiekę nad dziadkami realizując zawartą umowę zlecenia czy też świadcząc opiekę w ramach obowiązku alimentacyjnego członków rodziny (art. 128 i 135 k.r.o.), co zarzuca organ rentowy, wskazując na pozorność zawartej umowy zlecenia i kwestionując tym samym tytuł do objęcia odwołującej się ubezpieczeniem społecznym. Przypomnieć bowiem trzeba, że niniejsza sprawa toczy się na skutek odwołania od decyzji organu rentowego o podleganiu ubezpieczeniom

emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu i niezbędne staje się ustalenie czy umowa zlecenia o opiekę nad osobami starszymi stanowi ważną podstawę (tytuł) do objęcia odwołującej się jako zleceniobiorcy ubezpieczeniami społecznymi w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 11 ust. 2 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej czy też została zawarta dla pozoru (art. 83 k.c.). Warunkiem objęcia ubezpieczeniem społecznym na podstawie jednego z tytułów przewidzianych w ustawie systemowej nie jest bowiem samo zawarcie umowy, ale rzeczywiście istniejący stosunek prawny odpowiadający przepisom kształtującym treść tego stosunku. Podleganie ubezpieczeniom społecznym z określonych tytułów, a w konsekwencji również podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne wynikają z rzeczywistego stanu i sposobu wykonywania zatrudnienia, a nie z samego faktu sporządzenia umowy w określony sposób. Dokument w postaci umowy nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby go podpisujące, jako strony, faktycznie złożyły niewadliwe oświadczenie woli o treści zapisanej w tym dokumencie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007 r., II UK 56/07, LEX nr 376433). Przykładowo, w wyrokach zapadłych w sprawach dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o pracę Sąd Najwyższy uznaje, że do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia społecznego następuje pod pozorem zatrudnienia, a zatem wówczas gdy zatrudnienie w ogóle nie jest wykonywane bądź jest wykonywane na innej podstawie niż umowa o pracę (zob. np. wyroki: z dnia 18 maja 2006 r., III UK 32/06, LEX nr 957422; z dnia 10 lutego 2006 r., I UK 186/05, LEX nr 272575; z dnia 14 września 2006 r., II UK 2/06, niepubl.; z dnia 29 stycznia 2007 r., II UK 112/06, LEX nr 94879; z dnia 8 sierpnia 2008 r., II UK 25/07, LEX nr 957402 oraz postanowienie z dnia 14 stycznia 2008 r., II UK 232/07, LEX nr 864133). Czynności faktyczne podjęte nie w związku z wypełnianiem obowiązków wynikających z treści zawartej umowy, lecz mające na celu jedynie ukazanie na zewnątrz pozornych oświadczeń woli (art. 83 § 1 k.c.), nie są dowodem, że pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca pracę tę przyjmował i wypłacał za nią wynagrodzenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2013 r., I UK 649/12, LEX nr 1365885). Nie wyklucza się też przedmiotowego (instrumentalnego) zawarcia umowy o pracę, opartego na

działaniu pozornym, które jest częścią obejścia prawa (art. 58 k.c.). Może to być przykładowo niewielka ilość pracy, która nie składa się na określone zatrudnienie i w tym znaczeniu ma pozorny charakter, a w konsekwencji w swoim całokształcie nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 czerwca 2013 r., I UK 10/13, LEX nr 1391149; z dnia 7 stycznia 2013 r., I UK 372/12, LEX nr 1303200; z dnia 5 lipca 2012 r., I UK 101/12, LEX nr 1250560; z dnia 17 kwietnia 2009 r., I UK 314/08, OSNP 2010 nr 21-22, poz. 272). Podobnie w odniesieniu do umów o pracę nakładczą Sąd Najwyższy przyjmował, że jeżeli ustalenia dokonane w toku postępowania wyjaśniającego pozwolą na stwierdzenie, że umowa taka została zawarta dla pozoru (art. 83 § 1 k.c.), w celu obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c.) lub że jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), to konsekwencją tego będzie wyłączenie strony takiej umowy z ubezpieczeń społecznych z tytułu wykonywania pracy nakładczej (por. wyroki: z dnia 9 stycznia 2008 r., III UK 73/07, LEX nr 356045; z dnia 9 stycznia 2008 r., III UK 74/07, LEX nr 376437; z dnia 9 stycznia 2008 r., III UK 77/07, LEX nr 465895; z dnia 21 maja 2010 r., I UK 43/10, LEX nr 619658; z dnia 26 lipca 2012 r., I UK 27/12, LEX nr 1218584).

Orzecznictwo to w drodze analogii można odnieść również do niniejszej sprawy, jako że poglądy judykatury dotyczące kwalifikacji umów o pracę jako ważnych i skutecznych tytułów podlegania ubezpieczeniom społecznym znalazły zastosowanie także do oceny umów cywilnoprawnych, w tym umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia. Innymi słowy, w indywidualnych przypadkach, mimo istnienia formalnej umowy zlecenia, możliwe jest ustalenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych została ona zawarta dla pozoru (art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p.) lub w celu obejścia ustawy (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Zgodnie z art. 83 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozoru; jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Przepis ten opisuje dwie różne postaci pozorności. Pierwsza z nich (zdanie pierwsze) dotyczy sytuacji, gdy strony dokonują czynności prawnej dla pozoru i jej dokonanie nie służy ukryciu innej czynności prawnej. Można tu mówić o

pozorności zwykłej, bezwzględnej lub o symulacji absolutnej, bezwzględnej. Druga (zdanie drugie) dotyczy sytuacji, gdy strony dokonują czynności prawnej pozornej w celu ukrycia innej czynności prawnej (dysymulowanej), której skutki prawne rzeczywiście chcą wywołać. Pozorność oświadczenia woli (art. 83 § 1 k.c.) może zatem zachodzić zarówno wtedy, gdy pod pozorowaną czynnością nie kryje się inna czynność prawna (pozorność zwykła), jak i wtedy, gdy pod oświadczeniem pozornym ukrywa się inna czynność prawna (pozorność kwalifikowana). Ważność czynności dysymulowanej (ukrytej pod pozorną czynnością prawną) ocenia się według właściwości tej czynności. W wypadku pozorności kwalifikowanej spełnienie świadczenia nie przesądza jeszcze o braku pozorności umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2006 r., I UK 120/06, OSNP 2007 nr 19-20, poz. 294; z dnia 8 lipca 2008 r., I UK 43/09, LEX nr 529772 czy z dnia 10 czerwca 2013 r., II PK 299/12, OSNP 2014 nr 7, poz. 100).

W rozpoznawanej sprawie Sady orzekające nie kwestionują wykonywania przez odwołującą się czynności opiekuńczych wobec dziadków. Kluczowe staje się jednak ustalenie czy wykonywanie tych czynności wynikało z zawartej umowy zlecenia, czy też z obowiązków alimentacyjnych, o których mowa w art. 128 i 135 k.r.o. Umowa została bowiem zawarta pomiędzy wnuczką a dziadkami, a sposób jej wykonywania świadczył, że „było to po prostu życie rodzinne”. Mimo że nie istnieje wynikający z przepisów prawa zakaz zatrudniania osób bliskich, to jednak z uwagi na zachodzące między stronami relacje rodzinne należy z dużą dozą wnikliwości analizować charakter prawny tych stosunków. Nie można bowiem stracić z pola widzenia, że zgodnie z art. 128 k.r.o. obowiązek dostarczania środków utrzymania, a w miarę potrzeby także środków wychowania (obowiązek alimentacyjny) obciąża krewnych w linii prostej oraz rodzeństwo. Na podstawie art. 129 k.r.o. obowiązek alimentacyjny obciąża zstępnych przed wstępnymi, a wstępnych przed rodzeństwem, a ponadto obowiązek alimentacyjny zobowiązanego w dalszej kolejności powstaje dopiero wtedy, gdy nie ma osoby zobowiązanej w bliższej kolejności albo gdy osoba ta nie jest w stanie uczynić zadość swemu obowiązkowi lub gdy uzyskanie od niej na czas potrzebnych uprawnionemu środków utrzymania jest niemożliwe lub połączone z nadmiernymi trudnościami (art. 132 k.r.o.). A zatem obowiązek alimentacyjny wnuczki powstaje wówczas, gdy nie ma dzieci dziadków

lub gdy nie są one z różnych przyczyn w stanie dopełnić swego obowiązku alimentacyjnego względem rodzica, a ponadto realizuje się on wówczas, gdy uprawniony do świadczeń alimentacyjnych znajduje się w niedostatku (art. 133 § 2 k.r.o.). W uchwale całej Izby Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej i Administracyjnej z dnia 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86 (OSNC 1988 nr 4, poz. 42) wyjaśniono, że „o zakresie obowiązku alimentacyjnego decydują w każdym razie usprawiedliwione potrzeby uprawnionego (art. 135 k.r.o.). Pojęcia usprawiedliwionych potrzeb nie można jednoznacznie zdefiniować, ponieważ nie ma jednego stałego kryterium odniesienia. Rodzaj i rozmiar tych potrzeb jest uzależniony od cech osoby uprawnionej oraz od splotu okoliczności natury społecznej i gospodarczej, w których osoba uprawniona się znajduje. Nie jest możliwe ustalenie katalogu usprawiedliwionych potrzeb podlegających zaspokojeniu w ramach obowiązku alimentacyjnego i odróżnienie ich od tych, które jako przejaw zbytku lub z innych przyczyn nie powinny być uwzględnione. W każdym razie zakres obowiązku alimentacyjnego wyznaczać będą poszczególne sytuacje uprawnionego i zobowiązanego, konkretne warunki społeczno-ekonomiczne oraz cele i funkcje obowiązku alimentacyjnego. Dopiero na tym tle będzie można określić potrzeby życiowe - materialne i intelektualne uprawnionego”. Sąd Najwyższy w uchwale tej wskazał, że mogą występować różne stany faktyczne mające wpływ na istnienie obowiązku alimentacyjnego a ponadto dopuszczalne jest wykonywanie obowiązku alimentacyjnego w naturze, jeżeli sposób ten będzie skuteczniej zabezpieczać interesy uprawnionego i jest wygodniejszy dla zobowiązanego. Sposób ten będzie mógł być stosowany w odniesieniu do członków najbliższej rodziny i polegać będzie na osobistych staraniach, gdzie – oprócz środków utrzymania – istnieje konieczność zapewnienia opieki na przykład starszym, chorym rodzicom, rodzeństwu czy też innym uprawnionym do alimentacji krewnym. Z kolei w wyroku z dnia 5 maja 1998 r., I CKN 95/98 (LEX nr 1223697) Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 133 § 2 k.r.o. posługując się pojęciem niedostatku nie określa, co należy rozumieć pod pojęciem niedostatku. Pewną wskazówkę interpretacyjną w tym zakresie zawiera art. 135 § 1 k.r.o. Z jego brzmienia można wnosić, że niedostatek występuje wtedy, gdy uprawniony nie może w pełni własnymi siłami, z własnych środków, zaspokoić swych usprawiedliwionych potrzeb. Potrzeby te to potrzeby tak

materialne jak i niematerialne, przy czym potrzeby każdego człowieka kształtują się inaczej. Obydwa te rodzaje potrzeb są ze sobą sprzężone i tylko ich łączne zaspokojenie zapewnia godziwą egzystencję. W takim kontekście można mówić o zaspokojeniu potrzeb usprawiedliwionych, które każdy uprawniony powinien mieć zapewnione. Są one uzależnione od indywidualnych cech uprawnionego, tj. od wieku, stanu zdrowia, zawodu, pozycji społecznej i dotychczasowej stopy życiowej.

Warto w tym miejscu zwrócić też uwagę na dokonaną przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 marca 2019 r., II UK 508/17 (LEX nr 2629887) ocenę charakteru pomocy udzielonej przez osoby powiązane więzami rodzinnymi w kontekście podlegania obowiązku ubezpieczenia społecznego na kanwie sprawy, w której tytułem podlegania ubezpieczeniom społecznym była współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej (art. 8 ust. 11 systemowej). W sprawie tej zaprezentowany został pogląd, że pomoc udzielana przez małżonka w prowadzonej przez drugiego małżonka działalności gospodarczej w zasadzie nie stanowi o współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej i jako taka nie powoduje obowiązku ubezpieczenia społecznego. Zasadniczo pomoc taką należy oceniać w kategoriach pomocy małżeńskiej, rodzinnej, a nie współpracy, która przybiera charakter zawodowy i ekonomiczny. Okazjonalna pomoc, jaką świadczy osobie prowadzącej działalność gospodarczą w tej działalności jej małżonek, prowadzący z nią wspólne gospodarstwo domowe, stanowi w istocie konsekwencję obowiązku małżonków do wzajemnej pomocy oraz współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli (art. 23 i art. 27 k.r.o.).

Podsumowując, dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie ma ustalenie czy umowa o świadczenie usług zawarta przez odwołującą się z babcią była realizowana w ramach obowiązku alimentacyjnego, czy też takiego obowiązku odwołującej się przypisać nie można. Sąd Najwyższy jednolicie przyjmuje, że pozorność czynności prawnej jest okolicznością faktyczną (zob. wyroki: z dnia 6 listopada 1996 r., II UKN 9/96, OSNAPiUS 1997 nr 11, poz. 201; z dnia 23 stycznia 1997 r., I CKN 51/96, OSNC nr 6-7, poz. 179; z dnia 10 września 1999 r., II UKN 7/99, OSNAPiUS 2000 nr 23, poz. 865; z dnia 3 marca 2006 r., II CK 428/05, LEX nr 180195; z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 278/06, LEX nr 467478; z dnia czerwca 2009 r., I UK 21/09, LEX nr 515699; z dnia 18 stycznia 2010 r., II UK

149/09, LEX nr 577848). Natomiast zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego przez sąd drugiej instancji stanu faktycznego oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2012 r., II PK 117/11, LEX nr 1162677; z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997 nr 9, poz. 128 czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, IC Biuletyn Sądu Najwyższego 2003 nr 12, s. 46). Sąd Najwyższy może poddać ocenie to, czy Sąd drugiej instancji prawidłowo zinterpretował i zastosował właściwą, adekwatną do podstawy faktycznej, normę prawa materialnego, tylko wtedy, gdy stan faktyczny jest kompletny, to znaczy, gdy zostały ustalone wszystkie fakty pozwalające na subsumcję.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.